



Sygn. akt III CSK 387/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 marca 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marta Romańska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Władysław Pawlak

SSN Karol Weitz

w sprawie z powództwa D.G. i D.D.
przeciwko W.W. i F. sp. z o.o. w Z.
o ochronę dóbr osobistych,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 15 marca 2018 r.,
skargi kasacyjnej powodów od wyroku Sądu Apelacyjnego w K.
z dnia 17 maja 2016 r., sygn. akt I ACa .../16,

- 1) oddała skargę kasacyjną;**
- 2) zasądza od powodów D.G. i D.D. na rzecz W.W. kwotę 360 (trzysta sześćdziesiąt) zł oraz na rzecz F. sp. z o.o. w Z. 1.800 (tysiąc osiemset) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powodowie D.G. i D.D. wnieśli o nakazanie W.W. oraz F. sp. z o.o. w Z., aby zlecili opublikowanie na własny koszt w wyznaczonym terminie, w miejscu i formie oświadczeń mających usuwać skutki naruszenia dóbr osobistych powoda z upoważnieniem powodów do zlecenia opublikowania każdego z oświadczeń na koszt pozwanych, gdyby ci nie wykonali w terminie dotyczących ich obowiązków oraz o zasądzenie od W.W. na rzecz Fundacji Dzieciom „Zdążyć z pomocą” w Warszawie kwoty 50.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu i od Spółki F. Sp. z o.o. w Z. na rzecz Hospicjum dla Dzieci w K. kwoty 50.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu, jako odpowiednich sum na cel społeczny kompensujących naruszenia, a ponadto o zakazanie pozwanym rozpowszechniania nieprawdziwych informacji sugerujących, że koncepcja napojów oznaczonych znakami towarowymi zawierającymi słowa „v.” oraz znaków towarowych zawierających element „v.” została stworzona przez Spółkę F. Sp. z o.o. i skopiowana przez powodów oraz że powodowie kiedykolwiek wykorzystywali tajemnice przedsiębiorstwa spółki F. Sp. z o.o. z D. M. i z podmiotami z nim powiązanymi, w celu szkodenia tej spółce.

Pozwany W. W. oraz pozwana F. Spółka z o.o. w Z. wnieśli o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z 2 października 2015 r. Sąd Okręgowy w K. zasądził od pozwanego W.W. na rzecz Fundacji Dzieciom „Zdążyć z pomocą” w Warszawie kwotę 15.000 zł z odsetkami w wysokości ustawowej od 9 czerwca 2011 r. i oddalił powództwo w pozostałej części.

Sąd Okręgowy ustalił, że powodowie do 31 maja 2008 r. byli pracownikami i członkami zarządu pozwanej, której jedynym udziałowcem jest pozwany. Pozwany był prezesem zarządu pozwanej od 1999 r. do 1 maja 2010 r. oraz od 8 października 2010 r. do 14 stycznia 2011 r. Po zakończeniu pracy w pozwanej spółce powodowie rozpoczęli prowadzenie działalności gospodarczej w branży reklamowej i spożywczej. Od przełomu 2008 i 2009 r. są współnikami N. spółki z o.o., będącej komplementariuszem N. sp. z o.o. S.K., a ta jest większościovym współnikiem O. sp. z o.o.

W czerwcu 2008 r. O. sp. z o.o. wprowadziła na rynek napój izotoniczny o nazwie „O.”. Nie korzystała przy tym z żadnych rozwiązań ani doświadczeń wypracowanych przez pozwaną, gdyż ta nie zajmowała się wcześniej produkcją tego typu napojów, chociaż powód D.G. w czasie, gdy pracował dla pozwanej proponował, aby ta rozpoczęła produkcję napojów izotonicznych. Nie określił jednak ani nazwy napoju, ani ceny, nie podawał też żadnych cech indywidualizujących ten napój. Powód D.D. był wówczas przeciwny podjęciu produkcji tego rodzaju.

Od września 2009 r. O. sp. z o.o. rozszerzyła produkowany i sprzedawany przez nią asortyment o nowatorski na rynku napój witaminowy o nazwie „V.”. Cechami charakterystycznymi tego produktu są wielkość i pojemność puszki, szata graficzna opakowań, działanie napoju, różnorodność w ramach jednej serii. Z zawartością i wielkością opakowań napojów koresponduje ich nazwa opracowana przez powodów działających w spółce N. Sp. z o.o. s.k. i stanowiąca zarejestrowany znak towarowy. Do lutego 2010 r. O. Sp. z o.o. sprzedała około 2,5 miliona sztuk tego produktu.

W postępowaniu o udzielenie prawa ochronnego na znak towarowy „V. p.” na rzecz spółki O. Sp. z o.o. pozwana zarzuciła powodom jako członkom zarządu spółki O., że dokonali kradzieży jej własności intelektualnej w postaci koncepcji znaku towarowego. Podała, że przeciwko członkom zarządu O. sp. z o.o. toczy się postępowanie karne wszczęte na skutek złożonego przez nią zawiadomienia o przestępstwie.

Pozwana jest w stanie wprowadzić nowy produkt na rynek w ciągu 6 miesięcy. Przygotowania do produkcji „V.” rozpoczęła w listopadzie 2009 r. Zmierzała do nadania swojemu produktowi formy możliwie najbardziej zbliżonej do produktów spółki O.. W 2010 r. pozwana wprowadziła na rynek napój izotoniczny pod marką „x.”, a w 2011 r. napoje witaminowe „y.”.

3 lutego 2011 r. na portalu internetowym <http://www.portalspozywczy.pl> ukazał się artykuł pt.: „F. rozważa podjęcie kroków prawnych przeciwko dawnym współpracownikom” zawierający wywiad z pozwanym. Napisano w nim, że „F. zarzuca obecnym właścicielom firmy O. działalność na szkodę firmy z Z. Mamy

poczucie, że w spór z Fundacją oraz w kwestii produkcji napoju o nazwie „D. T. M.” w M. zamieszani są w jakimś stopniu D.G. i D.D. - mówi W. W., prezes F.. Szeferowie O. stanowczą odpierają zarzuty.” Pozwany stwierdził także: „pracowali oni wiele lat w F. i znali dokładnie szczegóły umowy między F. i panem M. W spółce N., z którą są związani, udziałowcami były firmy D.M., a w nich znowu prezes Fundacji. Te informacje można sprawdzić w KRS-ach spółek”.

1 marca 2011 r. w miesięczniku M. ukazał się wywiad z pozwanym pt.: „[...]”, w którym poruszona została między innymi kwestia sporu spółki F. Sp. z o.o. z D.M. dotyczącego prawa do znaku towarowego „T.”. Pozwany wypowiedział w nim między innymi następujące twierdzenia dotyczące powodów: „Rozpocząłem produkcję T. i niedługo potem zatrudniłem młodego menadżera D.D., który wcześniej pracował w firmie produkującej majonez R. Podpowiedział mi, że poznał D.M. podczas swojej pracy tam. Pan R. jako miłośnik boksu sponsorował walki tego pięściarza. Dałem się przekonać, że może warto wykorzystać boksera jako twarz mojego energetyka.” Na pytanie: „Ale może jak zobaczył, że marka sprzedaje się lepiej, chciał od Pana po prostu więcej?”, pozwany odpowiedział: „To nie on chciał. To jest człowiek, z którym jeszcze niedawno się przyjaźniłem. Nie wypadało mi nawet zrywać tej umowy. Ciągle wierzyłem, że jednak się opamięta i że jeszcze w jakiś sposób mi pomoże. Traktowałem naszą współpracę dżentelmeńsko. Wszystko między nami zaczęło się nagle komplikować, gdy z F. odszedł D.G.. Człowiek, który przyszedł tu znikąd i wszystkiego się nauczył. Wtedy D.M. przyszedł do mnie i powiedział, że teraz chce dostawać 20 mln złotych prowizji rocznie, a nie jak dotychczas 4 mln zł. Jednocześnie zażądał pisemnego oświadczenia, że marka T. należy do niego. Są granice mojego dobrego serca”. Dalej pozwany stwierdził: „D.M. nigdy się na mnie nie denerwował, bo zawsze dochodziliśmy do porozumienia. Jednak mając takich podpowiadaczy jak D.D. i D.G., odebrał mój ruch tak, a nie inaczej. Nie było szansy nawet z nim porozmawiać.” Na sugestię dziennikarza, że zatrudniając na kierownicze stanowisko, nie potrafi oddać kompetencji i pozwolić samodzielnie podejmować decyzji, co może wskazywać, że nie ufa swoim pracownikom, pozwany odpowiedział: „To nie jest kwestia zaufania. Tu nie chodzi też o kompetencje, bo ja zawsze te kompetencje dawałem. Jednak jeżeli ktoś nie potrafi ich należycie

wykorzystać, dochodzę do wniosku, że postawiłem na zbyt niską półkę menadżerską. Dotychczas miałem trochę szczęścia w doborze moich współpracowników. Miałem bardzo dobrych i - jak mi się wydawało - lojalnych współpracowników - jak D.D. czy D.G.". Na pytanie dlaczego powodowie odeszli z pozwanej spółki, pozwany stwierdził, że „Z perspektywy czasu uważam, że zbyt krótkowzrocznie patrzyli na swoją przyszłość. Gdyby patrzyli dalej, to mogli ze mną ten biznes kontynuować. Być może zobaczyli, że łatwo można zarabiać w tym biznesie pieniądze i uznali, że spróbują na własną rękę. Jak to młodzi ludzie. Nawet ich w tym zamyśle wspierałem, początkowo pomagałem także biznesowo. Deklarowałem, że będę im pomagał dalej. Ale nie przypuszczałem, że kręcą na mnie bicz wspólnie z D.M.. Znali zapisy wszystkich umów, warunki współpracy, tajemnice F. od kuchni”, jednak „nie miałem do żadnego z nich pretensji. Jednak, gdy weszli w spółkę z D.M. i zaczęli go nakręcać, żeby odebrał mi markę T., pomyślałem, że żarty się skończyły”.

Powodowie nigdy nie nakłaniali D.M. do zerwania współpracy z pozwaną, a w okresie największego nasilenia konfliktu starali się kontynuować współpracę z nią. Podstawą pomówień formułowanych przez pozwanego mogło być to, że znajomość D.D. z D.M. przerodziła się w bliższe kontakty. D.M. zabiegał o to, żeby wyłączne prawo do znaku towarowego „T.” należało do niego. Ze względu na postanowienie w umowie z pozwaną uzależniające wynagrodzenie dla D.M. od wysokości sprzedaży, która rosła, rosło także to wynagrodzenie. Pozwany chcąc obniżyć koszty, usiłował zarejestrować znak „T.” na rzecz pozwanej, aby w ten sposób ominąć płatności na rzecz D.M.. Gdy to się nie udało, zaprzestał płacenia mu, a po dwóch kolejnych kwartałach umowa z D.M. została zerwana.

Pozwany jest impulsywny, nerwowy, nie zastanawia się nad słowami wypowiedzianymi przy pracownikach firmy i na spotkaniach kadry zarządzającej. O powodach wyrażał się negatywnie, twierdził, że są złodziejami i że ich zniszczy.

Sąd Okręgowy uznał, że zarzut sformułowany w piśmie pozwanej do Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej Departamentu Badań Znaków Towarowych z 8 lutego 2011 r., w którym pozwana m. in. poinformowała ten organ, że przeciwko członkom zarządu O. toczy się postępowanie karne, narusza dobra osobiste

powodów, godzi w ich dobre imię i obiektywnie naraża na utratę szacunku i zaufania otoczenia, ale jego podniesienie nie było bezprawne. W pismach do organów publicznych strona toczącego się przed nimi postępowania ma większą swobodę wypowiedzi, zwłaszcza gdy postępowanie dotyczy jej istotnych interesów. Może przytaczać informacje, które następnie okażą się zbędne, jeżeli ich treść pozostawała w adekwatnym związku z toczącymi się sprawami. W piśmie z 8 lutego 2011 r. pozwana nie przekroczyła zatem granic wolności wypowiedzi.

W odniesieniu do wywiadów udzielonych przez pozwanego, które 3 lutego 2011 r. ukazały się na stronie www.portalspozywczy.pl, a 1 marca 2011 r. w artykule pt.: „[...]”, Sąd Okręgowy stwierdził, że pozwany nie był członkiem zarządu pozwanej spółki, gdy ukazały się te artykuły, a zatem nie miał prawa wypowiadać się w jej imieniu, nawet jeśli miał taki zamiar. Działania pozwanego nie można było zatem przypisać pozwanej. Sąd Okręgowy uznał, że wypowiedzi pozwanego na temat powodów w tych wywiadach nie naruszały dóbr osobistych powodów, mieściły się w granicach wolności wypowiedzi i nie były bezprawne. Powodowie byli członkami zarządu pozwanej i utrzymują prywatne kontakty z D.M., z którym pozwany jest w sporze, a zatem pozwany może mieć podejrzenia co do ich zaangażowania w ten spór.

Za naruszające dobra osobiste powodów i bezprawne Sąd Okręgowy uznał wypowiedzi pozwanego wobec pracowników pozwanej, ale zarazem przyjął, że powodowie nie wykazali, żeby pozwany wypowiadał się o nich naganie wobec kontrahentów spółki. Do wypowiedzi tych dochodziło jedynie w siedzibie pozwanej. Były na tyle częste i intensywne, że zostały zapamiętane przez wszystkich pracowników. Dobra osobiste powodów zostały naruszone przez twierdzenia pozwanego o kradzieży przez powodów koncepcji znaku towarowego, czy pomysłu na napój witaminowy i przez nazywanie ich „złodziejami”. Powodowie mają prawo do ochrony dóbr osobistych na terenie byłego zakładu pracy i wobec byłych pracowników. Żądanie złożenia przez pozwanego oświadczeń mających usuwać skutki naruszenia nie odnosiło się jednak do tego zachowania, które ostatecznie zostało przypisane pozwanemu. Żądanie to podlegało zatem oddaleniu. Krzywda powodów została przez Sąd Okręgowy skompensowana przez zasądzenie od pozwanego na cel społeczny kwoty 15.000 zł.

Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zakazywania pozwanemu rozpowszechniania informacji sugerujących, że koncepcja napojów oznaczonych znakami towarowymi zawierającymi słowa „v.” oraz znaków towarowych zawierających element „v.” została stworzona przez pozwaną i skopiowana przez powodów, gdyż nie stwierdził, żeby pozwany naruszał dobra osobiste powodów poza zakładem pracy. Co do zakazu rozpowszechniania informacji, że powodowie wykorzystywali tajemnice przedsiębiorstwa, Sąd Okręgowy podał, iż nie stwierdził, aby takie zdarzenia miały miejsce.

Wyrokiem z 17 maja 2016 r. Sąd Apelacyjny w K. w częściowym uwzględnieniu apelacji powodów od wyroku Sądu Okręgowego z 2 października 2015 r. zmienił ten wyrok w punkcie II w ten sposób, że wymienioną w punkcie I kwotę 15.000 zł podwyższył do kwoty 30.000 zł, a w pozostałym zakresie apelację tę oddalił, natomiast w całości oddalił apelację pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego.

Sąd Apelacyjny zaakceptował ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Okręgowego, poza stwierdzeniem, że pozwany nie pomawiał powodów o naganne postępowanie wobec kontrahentów pozwanej. Sąd Apelacyjny ustalił, że takie zachowania pozwanego miały jednak miejsce i w związku z pomawianiem powodów o kradzież własności intelektualnej w postaci koncepcji znaku towarowego także w środowisku biznesowym Sąd Apelacyjny podwyższył o 15.000 zł kwotę zasądzoną od pozwanego na cel społeczny, w celu skompensowania powodom skutków naruszenia.

Sąd Apelacyjny zaakceptował stanowisko Sądu Okręgowego, że pozwany nie formułował wypowiedzi, z którymi powodowie wiążą naruszenie ich dóbr osobistych jako osoba reprezentująca pozwaną. W odniesieniu do sposobu obrony podjętej przez pozwaną w postępowaniu patentowym, Sąd Apelacyjny wskazał, że twierdzenie pozwanej, zgodnie z którym zgłoszenie patentowe dokonane było przez powodów w złej wierze, kosztem jej praw było oczywiście dopuszczalne, gdyż stanowiło formę jej obrony w postępowaniu. Sformułowania użyte w piśmie z 8 lutego 2011 r. skierowanym przez pozwaną do Urzędu Patentowego albo nie naruszały dóbr osobistych powodów, albo wprawdzie mogły prowadzić do takiego

rezultatu (stwierdzenie, że przeciw powodom toczyło się postępowanie karne), ale nie były bezprawne. Stronie występującej w postępowaniu przed organami władzy publicznej, w tym organami administracyjnymi przysługuje szerszy zakres swobody wypowiedzi. Musi ona mieć bowiem zagwarantowane prawo do przedstawienia organowi swojego stanowiska i informowania go o wszelkich okolicznościach, które uzna za relewantne dla jej praw i obowiązków będących przedmiotem postępowania. Z reguły zatem skierowanie pisma procesowego do organu władzy publicznej jako działanie w ramach ustalonych przepisami procedur, nawet gdy wiąże się z wyrażaniem negatywnych ocen na temat innych uczestników postępowania, nie będzie bezprawne, poza wyraźnymi przypadkami naruszenia godności czy dobrego imienia, nieuzasadnionego przedmiotem i potrzebami tego postępowania.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego z 17 maja 2016 r. powodowie zarzucili, że orzeczenie to zostało wydane z naruszeniem prawa materialnego (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.), to jest: - art. 24 § 1 k.c. przez błędną wykładnię i przyjęcie, że świadome podanie naruszającej dobra osobiste nieprawdziwej informacji w piśmie do organu administracyjnego nie jest bezprawne; - art. 24 § 1 k.c. przez błędną wykładnię i przyjęcie, że bezprawność naruszenia przez pozwaną dóbr osobistych powodów jest wyłączona z uwagi na prymat jej prawa do wolności słowa w postępowaniu administracyjnym, realizowanego przez zgłoszenie uwag co do istnienia okoliczności uniemożliwiających udzielenie prawa ochronnego (w trybie art. 143 ustawy z 30 czerwca 2000 r. - Prawo własności przemysłowej, w brzmieniu obowiązującym w dacie złożenia przez stronę pozwaną pisma z 8 lutego 2011 r.), podczas gdy wyłączenie bezprawności naruszenia dobra osobistego poprzez realizację prawa do wolności słowa może być ograniczone tylko do przypadków obrony przed ponoszeniem przez podmiot broniący się w nieuczciwy sposób przed odpowiedzialnością określonego rodzaju (w szczególności karną), gdyż z wyjątkiem dotyczącym prawa do obrony w postępowaniu karnym, w żadnym innym postępowaniu nie dochodzi do uchylecia bezprawności pomówień rozpowszechnianych ze świadomością ich nieprawdziwości; - art. 38 k.c. oraz art. 416 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c. przez niewłaściwe niezastosowanie wobec bezzasadnego przyjęcia,

że pozwana nie może ponosić odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych powodów publikowanymi w prasie wypowiedziami pozwanego, gdyż w momencie publikacji tych wypowiedzi nie był on już członkiem zarządu pozwanej, podczas gdy jej odpowiedzialność za wypowiedzi prasowe jej zarządu powinna być ustalana według daty udzielenia tych wypowiedzi, zaś z treści wypowiedzi pozwanego wynika, że wypowiada się jako prezes zarządu pozwanej spółki; - art. 24 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie wobec uznania, że zawarte w publikacjach prasowych z 3 lutego 2011 r. oraz z 1 marca 2011 r. wypowiedzi pozwanego sugerujące, że powodowie są osobami niełojnymi i - wykorzystując tajemnice przedsiębiorstwa pozwanej – nakłaniali D.M. do odebrania spółce marki „T. ” nie stanowiły naruszenia dóbr osobistych powodów, gdyż były wypowiedziami ocennymi, mieszczącymi się w dopuszczalnej konwencji wypowiedzi, niezawierającymi zarzutów zachowania potępianego w społeczeństwie, podczas gdy z ustaleń faktycznych wynika, że dotyczące powodów wypowiedzi pozwanego zawarte w materiałach prasowych były nieprawdziwymi twierdzeniami, opartymi wyłącznie na bezpodstawnych domysłach.

Powodowie wnieśli o zmianę wyroku Sądu Apelacyjnego w części, to jest w pkt 2 w zakresie, w jakim Sąd Apelacyjny oddalił apelację powodów odnośnie żądania nakazania pozwanemu opublikowania oświadczenia oraz odnośnie żądania zasądzenia od pozwanej spółki kwoty 50.000 zł na cel społeczny oraz co do rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Do odpowiedzialności na podstawie art. 24 k.c. może prowadzić każde bezprawne działanie, którego podjęcie lub zaniechanie godzi w dobra osobiste pewnej osoby lub dobrom tym zagraża. Powodowie przypisują takie działania pozwanemu, przy czym twierdzą, że miał je podejmować nie tylko jako osoba fizyczna, ale także jako organ pozwanej spółki - członek jej zarządu, a konieczność ich zarachowania na rzecz pozwanej uzasadnia przypisanie jej także odpowiedzialności za skutki zachowań pozwanego.

Niewątpliwie odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych mogą ponosić nie tylko osoby fizyczne, które podjęły działania godzące w te dobra lub im

zagrożające, ale także osoby prawne, o ile okaże się, że osoby fizyczne, którym przypisuje się konkretne zachowania zagrożające lub naruszające dobra osobiste dopuściły się ich w związku z piastowaniem funkcji organów osób prawnych (art. 38 k.c. oraz art. 416 k.c. w zw. z art. 24 § 1 i art. 448 k.c.). Dla przypisania osobie prawnej odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych działaniem osoby fizycznej konieczne jest zatem stwierdzenie, że ta osoba fizyczna była piastunem organu osoby prawnej w chwili naruszenia i podjęła konkretne działanie, godzące w dobra osobiste innego podmiotu w związku z pełnieniem tej roli.

Powodowie upatrywali naruszenia ich dóbr osobistych i domagali się ich ochrony ze względu na dwa rodzaje działań pozwanego oraz organów pozwanej. Pierwszym było wniesienie do Urzędu Patentowego RP pisma z 8 lutego 2011 r., w którym zawarte zostało stwierdzenie, że przeciwko powodom toczy się postępowanie karne dotyczące kradzieży własności intelektualnej w postaci znaku towarowego. Drugie działanie stanowiły wypowiedzi pozwanego w wywiadach prasowych, dotyczące jego relacji zawodowych z powodami i oceny ich pracy na rzecz pozwanej, ale też przyczyn konfliktów, do których doszło między stronami.

Pismo z 8 lutego 2011 r. sygnował pełnomocnik umocowany przez organ pozwanej, który przy redagowaniu wywodu oraz wniosków musiał bazować na informacjach dostarczonych mu przez pozwaną. Złożenie tego pisma niewątpliwie może być zarachowane na konto pozwanej, gdyż zostało dokonane w jej imieniu i na jej rzecz w toku wszczętego z inicjatywy O. Sp. z o.o. postępowania o udzielenie prawa ochronnego na znak towarowy „V. p.”. Przed złożeniem do Urzędu Patentowego RP pisma z 8 lutego 2011 r. pozwana zawiadomiła organy ścigania o podejrzeniu popełnienia przestępstwa polegającego na kradzieży własności intelektualnej na jej szkodę, z czym powodowie nie wiążą zgłoszonych żądań.

O odpowiedzialności pozwanej w stosunku do powodów za zamieszczenie w piśmie z 8 lutego 2011 r. treści nawiązujących do tego zawiadomienia i - w ocenie zarówno powodów, jak i Sądów obu instancji - naruszających ich dobra osobiste można by mówić, gdyby przytoczenie tych faktów miało charakter bezprawny. Bezprawność działania lub zaniechania sprawcy naruszenia dóbr

osobistych rozumiana jest jako sprzeczność z przepisami prawa lub zasadami współżycia społecznego w sensie obiektywnym, który nie uwzględnia elementu winy. Do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych powszechnie zalicza się: działanie w ramach porządku prawnego, czyli działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego (z zastrzeżeniem uchylenia jej skuteczności w niektórych przypadkach) oraz działanie w ochronie uzasadnionego interesu. Pozwana utrzymywała, że złożenie przez nią pisma z 8 lutego 2011 r. było działaniem w ramach obowiązującego porządku prawnego. Pismo zostało przez pozwaną wniesione do organu państwowego, w związku z toczącym się przed nim postępowaniem o udzielenie prawa ochronnego na znak towarowy, a podstawą jego złożenia był obowiązujący wówczas art. 143 p.w.p., który uchylony został z mocą od 15 kwietnia 2016 r. Stosownie do tego przepisu Urząd Patentowy dokonywał ogłoszenia o zgłoszeniu znaku towarowego niezwłocznie po upływie 3 miesięcy od daty dokonania zgłoszenia. Od dnia ogłoszenia osoby trzecie mogły zapoznać się ze wskazanym w zgłoszeniu znakiem towarowym oraz wykazem towarów, dla których znak jest przeznaczony, jak też zgłaszać do Urzędu Patentowego uwagi co do istnienia okoliczności uniemożliwiających udzielenie prawa ochronnego. Pozwana złożyła pismo z 8 lutego 2011 r. jako osoba trzecia, a z treści pisma niewątpliwie wynika, że traktowała przytoczone w nim okoliczności jako uzasadniające odmówienie spółce O. rejestracji znaku towarowego. Wprawdzie w orzecznictwie wyjaśniono, że „formułowane przez osoby trzecie uwagi, co do istnienia okoliczności uniemożliwiających udzielenie prawa ochronnego (art. 143 p.w.p.) nie zakreślają ram postępowania zgłoszeniowego. Są one - co najwyżej - materiałem mogącym świadczyć o istnieniu przeszkód do uzyskania prawa ochronnego. Zgodnie bowiem z art. 145 ust. 1 p.w.p. decyzję o odmowie udzielenia prawa ochronnego Urząd Patentowy wydaje (a więc czyni to obligatoryjnie), gdy stwierdzi brak ustawowych warunków do uzyskania tego prawa” (wyrok WSA w Warszawie z 27 kwietnia 2007 r., VI SA/Wa 126/07), ale skoro w chwili złożenia przez pozwaną pisma z 8 lutego 2011 r. istniał przepis pozwalający na wypowiedzenie się osoby trzeciej na temat okoliczności mających - jej zdaniem - stać na przeszkodzie udzieleniu prawa ochronnego, to skorzystanie

przez pozwaną z jego dyspozycji nie może być uznane za działanie bezprawne. Pozwana w oględny sposób przytoczyła okoliczności mające uzasadniać wystąpienie przez nią na podstawie art. 143 p.z.p. z zastrzeżeniami wobec wniosku spółki O. („w sprawie kradzieży własności intelektualnej w postaci koncepcji znaku towarowego toczy się przeciwko członkom zarządu O. sp. z o.o. postępowanie karne do sygnatury 5DS .../10. Za nielegalnym wejściem w posiadane wiedzy o koncepcji znaku przemawia fakt, iż wielu pracowników F. zatrudnionych jest obecnie w spółce O.”), a jej zarzuty dotyczyły powodów o tyle, że można ich było zidentyfikować jako członków zarządu zabiegającej o udzielenie prawa ochronnego spółki O., podejmujących w obrocie prawnym czynności jako jej organy. Na dowód pozwana dołączyła kopię zawiadomienia o przestępstwie (k. 71), na podstawie którego urzędnicy podejmujący czynności procesowe mogli wypracować pogląd na temat sprawy zgłoszonej do zbadania organom ścigania i jej znaczenia dla postępowania o udzielenie prawa ochronnego. Pismo z 8 lutego 2011 r. nie podlegało upublicznieniu, a osoby, do których - jako urzędników państwowych - zostało skierowane były w stanie zweryfikować znaczenie podniesionych w nim twierdzeń dla wyniku postępowania w sprawie. W sprawie nie poczyniono ustaleń, z których można by wyprowadzić wnioski, że pozwana w sposób oczywisty nie miała żadnych podstaw do podejrzewania powodów o wykorzystanie jej własności intelektualnej, a zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa na jej szkodę zostało potraktowane jako pomówienie.

Z powyższego wynika, że zarzuty powodów sformułowane wobec oceny bezprawności działania pozwanej, które polegało na złożeniu w postępowaniu przed Urzędem Patentowym RP pisma z 8 lutego 2011 r. okazały się bezzasadne.

Dobrami osobistymi są zarówno wolność, w tym wolność ocen i wypowiedzi, jak i cześć oraz godność. Prawo do wolności słowa i prawo do ochrony czci są chronione przez art. 14, 54 ust. 1 oraz art. 30, 31 ust. 3 i 47 Konstytucji, art. 10 ust. 1 i 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284; dalej: „Konwencja”), art. 19 Powszechnej deklaracji praw człowieka, art. 17 i 19 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych, art. 24 k.c. oraz art. 1, 6, 12 ust. 1 i art. 41 prawa prasowego. Ranga obu tych praw jest jednakowa, żadne z nich nie ma

charakteru absolutnego, ani pierwszeństwa (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 12 maja 2008 r., SK 43/05, OTK-A 2008, nr 4, poz. 57). Oznacza to, że zaistniała kolizja powinna być rozwiązywana w okolicznościach konkretnej sprawy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 29 marca 2017 r., I CSK 450/16, nieopubl.). W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęte jest, że w wypadku, gdy naruszenie dobra osobistego następuje w ramach określonej wypowiedzi, zbadanie, czy naruszenie to jest bezprawne, musi być dokonane przy uwzględnieniu gwarantowanego konstytucyjnie (art. 54 ust. 1 Konstytucji RP) oraz konwencyjnie (art. 10 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności) prawa (wolności) wyrażania poglądów. Sąd dokonując takiego badania musi - w okolicznościach sprawy - rozważyć, czy wzgląd na ochronę prawa do poszanowania czci oraz dobrego imienia (art. 47 Konstytucji RP i art. 8 Konwencji) uzasadnia ingerencję w prawo (wolność) wyrażania swoich poglądów (opinii), uwzględniając, że ograniczenie tego ostatniego prawa musi mieć odpowiednie uzasadnienie (por. art. 31 ust. 3 Konstytucji RP i art. 10 ust. 2 Konwencji). Wymaga to wyważenia obu praw w danych okolicznościach sprawy, przy czym wyważenie to powinno uwzględniać społeczne znaczenia kwestii, do której się odnosi kwestionowana wypowiedź (wyrok Sądu Najwyższego z 23 lutego 2017 r., I CSK 124/16, nieopubl.).

Jeśli naruszenie dóbr osobistych w postaci dobrego imienia ma być wynikiem użycia w stosunku do tej osoby określonych słów lub sformułowań, to warunkiem ustalenia, że do takiego naruszenia doszło, jest wyczerpujące rozważenie znaczenia tych słów lub sformułowań, z uwzględnieniem możliwych ich konotacji i odniesień. W zależności od tego, o jakie słowa lub sformułowania chodzi, w grę wchodzi potrzeba uwzględnienia ich rozumienia oraz odbioru społecznego. Trzeba brać ponadto pod uwagę kontekst sytuacyjny lub rodzaj wypowiedzi, w której słowa te lub sformułowania zostały użyte, i zastosowany środek komunikacji (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 20 stycznia 2017 r., I CSK 99/16, nieopubl.).

Powodowie kwalifikują jako naruszające ich dobra osobiste wypowiedzi pozwanego wobec dziennikarza, który przeprowadził z nim wywiady, przytoczone

w artykułach prasowych z 3 lutego 2011 r. i z 1 marca 2011 r. W wypowiedziach tych powodowie widzą zarówno działania własne pozwanego, jak i działania, które ten miał podejmować jako organ pozwanej.

Z ustaleń będących podstawą rozstrzygnięcia wynika, że pozwany jest udziałowcem pozwanej spółki, a okresowo był też członkiem jej zarządu. Nie wynika z nich jednak, kiedy pozwany udzielił wywiadów, w których sformułował wypowiedzi mające godzić w dobra osobiste powodów i czy był wówczas piastunem organu pozwanej ani też - co istotniejsze - czy pełnił te obowiązki w chwili, gdy złożone przez niego oświadczenia zostały upublicznione przez media (3 lutego i 1 marca 2011 r.). Gdyby wypowiedzi, z którymi powodowie łączyli odpowiedzialność pozwanych miały mieć cechy bezprawnie godzących w ich dobra osobiste, to do tego naruszenia doszłoby nie wtedy, gdy pozwany przeprowadził rozmowę z dziennikarzem, ale wtedy, gdy jego określone stwierdzenia zostały upublicznione (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 maja 2014 r., V CSK 361/13, Mon. Praw. 2015, nr 6, s. 313-316). Skoro w zebranych z inicjatywy stron materiale dowodowym brak jest danych pozwalających na uznanie pewnych zachowań pozwanego za podjęte, gdy pełnił funkcje organu pozwanej, działającego w jej imieniu i na jej rzecz, to nie sposób jest pozwanej przypisać odpowiedzialności za ich skutki.

Zacytowane przez dziennikarza wypowiedzi pozwanego muszą być zatem przypisane tylko jemu samemu, a ich ocena przez Sądy obu instancji w świetle przepisów zapewniających ochronę czci, jako dobra osobistego nie budzi wątpliwości. Co do zasady opinie, czyli wypowiedzi wartościujące, stanowią wyraz subiektywnego punktu widzenia ich autora i mieszczą w granicach dopuszczalnej krytyki, nawet jeżeli jest ona niesprawiedliwa (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 2011 r., IV CSK 665/10, OSNC 2012, nr 2, poz. 27, z dnia 6 marca 2012 r., V CSK 109/11, OSNC 2012, nr 10, poz. 119, z dnia 18 stycznia 2013 r., I CSK 270/12, nieopubl.). Nie sposób jest przyjąć, żeby pozwany w stwierdzeniach poświęconych opisowi jego relacji z powodami czy ocenie ich postaw jako pracowników pozwanej przekroczył granice wolności wypowiedzi poprzez niewłaściwą formę, stawianie zarzutów nieprawdziwych i nierzetelnych, celowe takie sformułowanie jej treści, żeby nie było możliwe postawienie granicy między

elementami faktycznymi i ocennymi, wreszcie działanie w złym zamiarze i celowe ukierunkowanie wypowiedzi na podważanie dobrego imienia powodów.

Wobec braku uzasadnionych podstaw kasacyjnych Sąd Najwyższy oddalił skargę powodów (art. 398¹⁴ k.p.c.). O zwrocie kosztów postępowania kasacyjnego na rzecz pozwanych postanowiono w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik sprawy (art. 108 § 1 w zw. z art. 98 § 1, art. 398²¹ i art. 391 § 1 k.p.c.).

kc

jw